

BOŻE NARODZENIE NA ŚWIECIE

Norwegia



ŚWIĘTA to magiczny czas... A jak święta spędzają Norwegowie? Grudzień to miesiąc, w którym mówi się o świętach, jedzeniu, prezentach. Słucha się kołęd, piecze ciasteczka, planuje czas, żeby jak najlepiej go spędzić z bliskimi. Mówi się, że co kraj to obyczaj i to prawda. Norwegia, tak jak każdy kraj, ma również swoje zwyczaje i obyczaje odnośnie świętowania. Jest duża różnica w świętach między Polską a Norwegią. Wielu z Norwegów wyjeżdża na okres świąteczny za granicę i jest to z reguły Tajlandia, bo jest tam ciepło i tanio. Reszta spędza święta raczej rodzinnie, są również tacy, co nie obchodzą świąt w ogóle. W Polsce już też więcej ludzi obchodzi święta w ciepłych krajach.

Norweska wigilia zwana *Julaften* jest zupełnie inna niż nasza. Oczywiście jest 24.12 i Norwegowie w ten wieczór spotykają się w gronie swoich rodzin i to

w dużym gronie. Kolacja różni się bardzo od naszej. My tego dnia spożywamy w większości ryby w różny sposób, a Norwegowie tego dnia jedzą normalnie mięso. Ci, którzy przeprowadzili się z zachodu na południe, robią dwa dania tego dnia, swoje z rodzinnych stron i te, w którym aktualnie mieszkają.

Meksyk



W Meksyku od 16 grudnia dzieci codziennie wykonują Posadę – czyli procesję, podczas której pokazują, jak Józef i Maryja przez 9 dni szukali miejsca dla siebie. W trakcie tej procesji w wielu mniejszych miejscowościach dekoruje się domy, a dzieciaki chodzą między nimi i proszą o ugoszczenie. Ze wszystkich domów po kolei zostają wypraszane, aż trafiają do ostatniego, w którym odbywa się... uroczystość! Wszystkie miejsca zostały wcześniej umówione, a domem imprezy codziennie zostaje inny dom. Pojawia się tam często Piniata o 7 końcach symbolizujących 7 grzechów głównych.

Dzieci chcą strącić Piniatę z zawiązanymi oczami. Miejsce wydarzenia udekorowane jest szopkami, które nawet w domach potrafią być szopkami naturalnych rozmiarów! 28 grudnia Meksykanie świętują ich „Prima Aprilis”, który tłumaczy się jako „dzień niewinnych świętych”. Można zaczerpnąć imprezowego zwyczaju od obywateli Meksyku i stworzyć imprezę przypominającą taką właśnie, wesołą celebrację Bożego Narodzenia i zaangażować w to również dzieci! Warto dodać, że 9 dni świętowania gwiazdki w Meksyku ma także symbolizować 9 miesięcy ciąży Maryi.

Australia



W Australii, głównie ze względu na klimat, ludzie zasiadają do wspólnej uczty w nietypowej scenerii, bo... na plażach lub w plenerze. Australia jest krajem wielu kultur, więc tamtejsze święta raczej nie mają charakteru religijnego (chyba, że w poszczególnych domach) oraz w niczym nie przypominają naszych europejskich obchodów Bożego Narodzenia. Na plażach Australijczycy rozkładają obrusy, aby zasiąść do posiłku w niecodziennej scenerii. Jedzą pieczone indyki, ciasteczka z bakaliami o przeróżnych kształtach, owocowe puddingi

oraz ciasto, które przypomina keks. Pod choinką znajduje się wielka, wełniana skarpeta, do której chowa się prezenty. Dodatkowo mieszkańcy Australii wysyłają wszystkim swoim znajomym i rodzinie kartki świąteczne, a te otrzymane prezentują dumnie pod choinką. Czy to nie wspaniała inspiracja na dobry event świąteczny?

Portugalia



Na święta portugalskie ulice przystrajane są kolorowymi lampkami, ozdobami, czy choinkami, ale nie jest to najważniejsza dekoracja. Podobnie jak w Hiszpanii główną ozdobą zarówno domów i placów są szopki, często tworzone wspólnie przez całe rodziny. Poza tradycyjnymi postaciami jak Dzieciątko i Święta Rodzina, często w szopkach pojawiają się lokalne akcenty, np. postacie w tradycyjnych regionalnych strojach.

Trzeba jednak przyznać, że

Portugalczyki przekonali się do choinek. Choć zwyczaj ten jest stosunkowo młody. Jeszcze do niedawna starsze osoby przyglądały się temu ze sporym sceptycyzmem.

Portugalczyki po wigilijnej wieczery wybierają się na pasterkę, która nazywana jest "Mszą Koguta" (Missa do Galo). Jej nazwa pochodzi od legendy, według której jeden jedyny raz kogut zapiał dokładnie o północy, a było to w noc przyjscia na świat Zbawiciela. Nazwa ta ma także znaczenie symboliczne, bowiem pianie koguta zapowiada koniec ciemności i początek nowego dnia - dzień Bożego Narodzenia. W dawnych czasach, w niektórych wsiach Portugalii, na pasterkę zabierano koguta, gdyż wierzono, że jeśli zapieje, to będzie to oznaczało pomyślne żniwa w nadchodzącym roku.

Ciekawą tradycją jest także palenie wigilijnego ogniska. Rozpala się je w domowym kominku podczas uczty lub też pod kościołem, po pasterce, gdzie można się ogrzać i złożyć życzenia znajomym. Według tradycji, ogień ma ogrzać rodzącego się Chrystusa. Największe ognisko rozpalane jest w miasteczku Penamacor. Opał jest zwożony na główny plac miasta o wiele wcześniej. Ogromne ognisko rozpalane jest w nocy z 23 na 24 grudnia, które ma płonąć aż do Trzech Króli. Przed kilkom laty zdarzyło się, że ogień wymknął się spod kontroli i do akcji musieli wkroczyć strażacy.

**W Internecie wyszperała
Klaudia Rydzińska**